



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 37 (12693)

ŚRODA, 23 sierpnia 1995 r.

cena 60 ct

Litewskie doświadczenie również może być pożyteczne

"Litewskie doświadczenie współpracy z Ukrainą, Białorusią i innymi krajami WNP może przysłać się Niemcom", powiedział we wtorek na konferencji prasowej w gmachu Sejmu minister obrony Niemiec Volker Ruhe, który w ciągu dwóch dni przebywał w naszym kraju z oficjalną wizytą, podaje ELTA.

"Przed wszystkim trzeba wykonać prace w domu", podkreślił minister V. Ruhe, odpowiadając na pytanie dotyczące perspektyw rozszerzenia NATO. Jak zaznaczył, jest jeszcze za wcześnie dyskutować, jakie państwa zostaną w pierwszej kolejności przyjęte do tej organizacji międzynarodowej. Gość zaznaczył, że Niemcy należą do najaktywniejszych zwolenników rozszerzenia NATO i Unii Europejskiej.

"Nie jestem jedynym ministrem obrony krajów NATO, popierającym rozszerzenie tego paktu wojskowego, zaczęłam to jedynie robić nieco wcześniej niż inni" — powiedział minister obrony Niemiec, komentując zamiesz-

czone w prasie litewskiej twierdzenia, że gość "jest uważany w Europie za najkonsekwentniejszego zwolennika rozszerzenia NATO na Wschód". Już od początku roku ubiegłego takie jest oficjalne stanowisko NATO — świadczy o tym przygotowywany również dokument rozszerzenia NATO, mówił gość.

Odwiedzając w poniedziałek zmotoryzowaną brygadę piechoty "Geležiniai Vilkai", minister V. Ruhe powiedział, że dostrzegł oczywistą różnicę dobrobytu materialnego między wojskiem niemieckim i litewskim. "Z własnego doświadczenia wiemy, jakie budynki pozostawia wojsko sowieckie, ale można je rekonstruować", mówił gość, zaznaczając od razu, że "za pieniądze nie kupi się najzupełniej rzeczy, mianowicie morale wojska". Jak powiedział minister, odczuł o "mocną duchową więź wojska z historią".

Gość powiedział, że popiera dążenie Litwy do utworzenia wspólnej z Polską jednostki wo-

jskowej. Związki o takim charakterze są stosunkowo częstsze w Europie Zachodniej, zaznaczył on.

Oceniając pozytywnie wyniki swej wizyty, minister przyrzekł, że w przyszłości Niemcy i Litwa będą współpracowały jeszcze intensywniej. Mówił on, że szczególnie ważną jest współpraca w szkoleniu specjalistów struktury ochrony kraju. Jak wiadomo, 15 oficerów i podoficerów litewskich w roku przyszłym będzie się kształciło w różnych szkołach wojskowych Niemiec.

Minister obrony kraju Linas Linkievičius powiedział na konferencji prasowej, że gość z uznaniem wyraził się o współpracy wojskowej Litwy z państwami północnymi i Polską. Minister obrony Niemiec przyrzekł również, że zatroszczy się, aby poparte zostały dążenia Litwy — aktywnej sygnatariuszki programu NATO "Partnerstwo dla pokoju", powiedział szef MOK.

Po spotkaniu z dziennikarzami minister obrony Niemiec odcieciał do Rygi.

że zmniejszaniem potencjału militarnego, a następnie całkowitą jego likwidacją zainteresowała się cała Europa, a przede wszystkim państwa ościennie. Jednakże prezydent i minister zgodzili się jednomyślnie, że Rosja nie powinna być izolowana od wspólnoty międzynarodowej. Współpraca z Rosją dopomogłaby zachodzącym w niej, wprawdzie z trudem, procesom demokratycznym, które, zdaniem uczestników rozmowy, są nieodwracalne.

Mówiąc o stosunkach litewsko-rosyjskich, Algirdas Brazauskas powiedział, że Litwa stara się je poprawiać. Jednakże nie będziemy czynili ustępstw w kwestiach zasadniczych. Niepodległość Litwy musi być szanowana, podkreślił on.

Dziś Dzień Czarnej Wstęgi

Pakt, który zmienił losy Europy Wschodniej

Od kilku lat dzień 23 sierpnia jest obchodzony na Litwie jako Dzień Czarnej Wstęgi. W dniu tym w 1939 roku między Niemcami i Związkiem Radzieckim został zawarty układ, który miał fatalny wpływ na dalszy przebieg historii, szczególnie zaś na losy Polski i Litwy. Ponieważ w imieniu Związku Radzieckiego układ ten podpisał szef rządu radzieckiego Władimir Molotow, a w imieniu Niemiec minister spraw zagranicznych Rzeszy Niemcewicz, ten układ jest nierzadko nazywany nieoficjalnie "paktem Ribbentrop-Molotow". Wiadomo jednak, że wstępne rozmowy z Niemcami prowadzili osobiście Stalin i Molotow.

Młode pokolenie wychowane w ZSRR nie miało prawie nie wiedzieć o pakcie, a i nazwisko Molotowa prawie nikomu nie było wiadomo, chociaż w ostatnim wydaniu Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej temu człowiekowi poświęcono nawet nieduże odrębne hasło. Trudno się dziwić nabytym, skoro nawet wielu ludzi starszych pamiętających Molotowa, jako człowieka, który w latach trzydziestych stał na czele rządu radzieckiego i którego nazwisko jeszcze w końcu lat czterdziestych niezmienne figurowało na listach członków Biura Politycznego na drugim miejscu po Stalinie, nie bardzo wie o dalszych losach tego premiera. Nikt z pytanych na ten temat nie wiedział nawet, czy jeszcze żyje. Nazwisko Molotowa wydobyt z politycznego niebytu dopiero w końcu 1986 roku, wówczas to obywateli ZSRR ze zdumieniem przeczytali w gazetach krótki komunikat Rady Ministrów ZSRR o "śmierci w dziewięćdziesiątym siódmym roku życia Molotowa W.M., pełniącego od 1930 do 1941 roku funkcję przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych".

Jak doszło

do podpisania paktu

Pakt Ribbentrop-Molotow, podawany analizom historycznym dopiero od kilku lat, dla szeregowego obywatela nadal pozostaje tajemnicą. Przeciekaniem się o tym, gdy w przeddzień 56 rocznicy jego podpisania kilku osobom zadaliśmy pytanie, co wiedzą o tym dokumencie. Odpowiedzi były mgliste i powierzchowne, chociaż prawie wszyscy moi respondenci mogli się poszczycić co najmniej średnim wykształceniem.

Wróćmy więc do końca lat trzy-

dziestych i wraz z rosyjskim historykiem Rojem A. Miedwiediewem prześledzimy, jak doszło do powstania słynnego "paktu Ribbentrop-Molotow".

W maju 1939 roku ze stanowiska ludowego komisarza spraw zagranicznych zastąpił Maksim Litwinow. Zastąpił go Władimir Molotow, który jednocześnie był szefem rządu radzieckiego. Ponieważ Molotow w otoczeniu Stalina był uważany za rzecznika zbliżenia między ZSRR i Niemcami, jego powołanie na stanowisko ludowego komisarza spraw zagranicznych zostało przyjęte jako zaproszenie Niemiec do stołu rokowań. Niemcy nie kazały na siebie czekać. Hitler wydał natychmiast instrukcje ambasadorowi w Moskwie, Wernerowi Schulenburgowi, aby wysunął następnego w Moskwie. Wrócić z inicjatywą niemieckiej Schulenburg spotkał się z Molotowem i jego zastępcą Władimirem Potiomkinem. Ambasador poinformował rozmówców, że Hitler jest gotów zrezygnować ze stosunku do ZSRR i prosił radzieckiego o rozważenie możliwości rozpoczęcia nowego cyklu rozmów. Molotow uchylił się od jednoznacznej odpowiedzi, odznaczając, że strona radziecka potrzebuje czasu na rozważenie propozycji Berlina.

"Złoty flagi ze swastyką w 'Mosfilmie'"

Strona radziecka rozważała niedługo, gdyż rozmowy Molotowa i Schulenburga odbyły się już w lipcu. Przy wzajemnym pragnieniu dokonania zmian w stosunkach dwustronnych odpady w toku rokowań jeden po drugim narastawnie trudne problemy. Na początku sierpnia ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie Charles Bohlen powiadomił swój rząd, że według jego informatorów, ZSRR i Niemcy są bliższe porozumienia. Jednak Bohlen pomylił się sądząc, że rokowania radziecko-niemieckie potrwają jeszcze dwa, trzy miesiące. Koniec wprawdzie Stalina i Hitlera nastąpił 20 sierpnia i ogłoszono, że 23 tego miesiąca do Moskwy przybędzie Ribbentrop. Oto jak wspomina ten dzień ambasador Bohlen:

"Po sześciu latach oficjalnie ogłoszonej wrogości w stosunku do Hitlera i nazizmu zwrot taki oznaczał dla wielu ludzi trzęsienie ziemi. Powstały zamęt uświadomił się nawet w ceremonii powitania Ribbentropa w Moskwie. Rosjanie nie mieli flag nazistowskich. Zdobyli wręcz flagi ze swastyką w "Mosfilmie", gdzie kręcono filmy antyfaszystowskie. Orkiestra radziecka nauczyła się w pospiechu hymnu nazistowskiego. Odegrano go, wraz z "Międzynarodówką", w porcie lotniczym, w którym wyładował Ribbentrop. Po krótkiej ceremonii zabrano Ribbentropa na Kreml, gdzie przystąpiono natychmiast do rokowań. O drugiej w nocy podpisywany został radziecko-niemiecki pakt o nieagresji".

(Dokończenie na str. 3)

A. Brazauskas przyjął ministra obrony Niemiec

Niemcy również nadal będą czynnie wspierać integrację Litwy ze strukturami politycznymi i obywatelami Europy, powiedział we wtorek w rozmowie z prezydentem republiki Algirdas Brazauskas minister obrony tego kraju Volker Ruhe.

Algirdas Brazauskas podkreślał rządowi i Ministerstwu Obrony Niemiec za wszechstronną pomoc udzielaną Litwie po odrodzeniu niepodległości. Zaznaczył on, że pomysłowe rozwiązania się zapoczątkowała w roku ubiegłym współpraca w dziedzinie

wojskowej. Dużą pomocą dla Wojska Litewskiego będzie również to, że w roku przyszłym 15 jego wojskowych będzie mogło uzyć się na różnych kursach w Niemczech. Prezydent wyraził przekonanie, że w przyszłości współpraca krajów będzie się rozwijała w dziedzinach politycznej i gospodarczej.

Jak poinformował agencję ELTA st. referent prezydenta Petras Vaitiekunas, między innymi podczas rozmowy poruszano również problemy demilitaryzacji owego kalininградzkiego. Podkreślono,

Zbudować dom, ale nie mam pieniędzy

Paradoksy w naszym życiu zdarzają się coraz częściej. Np. w Sołecznikach, w domu zbudowanym przez zarząd rejonowy, od dwunastu lat pustka mieszkanka. Tymczasem w mieście w koleje na mieszkanie czekają 173 osoby. Chodzi o to, że te mieszkanki należą wykupić: jednopokojowe za 5 tys. USD, dwupokojowe za 8 tys. USD. Ludzi zamierzających mieszkać nie interesują. Pozostali chcą wolać czekać w kolejce. Są, jak i niegdyś otrzymują kwoty mieszkanki. Wielu ludzi nie wie, że w roku 1992 wyszła Ustawa o samoopatrzeniu ludności w pomieszczenia mieszkalne. I od tego po upływie trzech lat od jej przyjęcia tylko w tym roku sprawa ruszyła z martwego punktu. Ludzie z kolejki otrzymali w mieście 30 mieszkań z "zapasu", ponieważ dom buduje się kilka lat. Po raz

pierwszy budżet rejonowy otrzymał pieniądze na kredyty dla ubiegających się o mieszkanka. A więc rok bieżący nie jest typowy, bo przecież o niektórych zatroszczyło się państwo i ci ludzie nie musieli sami budować czy kupować mieszkań. W niezłej sytuacji są też ludzie z kolejki drugiej — rodziny korzystające z pomocy społecznej. W tej kolejce czeka w rejonie 39 osób. W tym roku 15 z nich otrzymało zamówienie mieszkanka, a 7 osób — kredyty, których na rok bieżący przeznaczono 180 tys. Lt. Na tej liście znaleźli się: jedna rodzina wielodzietna, czterech inwalidów, poza tym samotne matki z dwójką lub trójką dzieci.

Co innego kolejka nr. 1, w której czekają wszyscy pozostali "bezdumni". Łącznie w rejonie liczy ona 378 osób, w Sołecznikach — 173, w Ejszyszkach — ponad

100. Co do kredytów, to po raz pierwszy od roku 1992 kolejce tej przeznaczono 210 tys. Pieniądze te (choć na razie ich nie ma), zostały podzielone na siedem osób. A teraz proszę sobie wyobrazić, że w przyszłym roku również 7 osób otrzyma kredyty. Łatwo obliczyć, ile lat musi czekać, powiedzmy, setny numer w kolejce, który się ubiega o kredyt, żeby kupić mieszkankę w Ejszyszkach.

Wspólnie z gł. ekonomistą działu ekonomiki i finansów Alją Junicką, która się zajmuje kolejkami, obliczyliśmy, że młoda dwuosobowa rodzina może pretendować na kredyt 18 tys. Lt. Wiadomo, że tych pieniędzy na lepsze mieszkanie nie starczy. Cała pociecha w tym, że gdy zbliży się kolejka, młoda rodzina może już być blisko wieku emerytalnego, mieć dużo dzieci i znaczne

oszczędności. Powiecie, że jest to nierzeczywiste? Ale przecież realnym się stało, że zarząd rejonowy nie ma pieniędzy na budownictwo mieszkaniowe. Jak powiedział kierownik działu gospodarki terytorialnej i urbanistyki Emma Mackevičienė, w przyszłości nie ma żadnej nadziei na budowę mieszkań z budżetu rejonowego. A jeśli nawet coś się zbuduje, to jedynie dla rodzin potrzebujących socjalnego wsparcia. Na czyje wsparcie może liczyć ktoś, kto nie jest ani inwalidą, ani sierotą, ani osobą wielodzietną, a bardzo mało zarabia? Najpóźniej sam będzie musiał zatroszczyć się o mieszkanie, co zresztą przewiduje ustawa. Czy nie dlatego liczba nowych rodzin w rejonie w tym roku zmniejsza się?

Sołeczniki

Plotr RYNGIEWICZ

Sentencja dnia

Wielkim dochodem jest oszczędność.

Cyero

Znad Wili

Radio 73.34/103.8 FM

22.05 -

Polska lista przebojów
"Chcemy być sobą"
(czwartek)

Kalejdoskop wiadomości

Dzień Czarny Wstęgi — wywieziono flagę państwową

Rząd Litwy postanowił 23 sierpnia — w Dniu Czarny Wstęgi wywieźć w ustalonym trybie flagę państwową Litwy ze znakiem żałoby.

W podwileńskiej jest park Europejski

Międzynarodowe Centrum Informacji USA zaprosiło 20 przedstawicieli młodzieży (do lat 30) z dziedziny polityki, przedsiębiorczości i in. z Europy Wschodniej (Środkowej) do udziału w różnych programach studiów. Do USA wyjechał również prezes Parku Europejskiego Gintaras Karosas. Jest on pierwszym Litwinem, który tu w ciągu miesiąca według indywidualnego programu będzie studiował muzealnictwo. Park Europejski znajdujący się w pobliżu wsi Bernaty w rejonie wileńskim jest tworzony już trzeci rok. W międzynarodowych sympozjach rzeźby lat 1993-1995 uczestniczyli artyści z Irlandii, Armenii, Litwy, Holandii, Grecji, Japonii, Finlandii, USA, Włoch, Węgier, Niemiec i Japonii.

Słód jęczmienny dla piwowarów Litwy

W celu zaopatrzenia przemysłu browarnianego Litwy w słód jęczmienny rząd Litwy zatwierdził kwotę importu słodu jęczmiennego. Wynosi ona 6 tys. ton. Dla tej ilości słodu będzie stosowana zerowa taryfa cła.

Ciężka choroba zakaźna

Człowiek, zarazy kleszczowym zapaleniem opon mózgowych, najcięższej zaczyna chorować po 1-2 tygodniach, rzadziej po 3-4 tygodniach. Początek choroby jest ostry. Podnosi się temperatura, moco boli głowę. Częstokroć chorzy (na Litwie 7,8 proc.) na całe życie zostają paraliżowani, nie mogą się poruszać, nie mogą mówić. Najczęściej jednak są formy choroby, zwane "letnią gripą". Obecnie badań dokonuje oraz leczy chorzy firma "ENDEMIK", ul. Gieležnio Vilko 29 (przedłużenie ul. Pakalnės) w Wilnie, tel. 61-87-46.

Chronić lasy przed ogniem

Leśnicy zgromadzeni w powiecie szawelskim radzili, jak walczyć z pożarami. Do zorganizowania takich narażonych pionierów już od czterech dni pod samymi Szawelami turfyśmi młodziaki w lesie Gubernia. Postanowiono ogłosić zakaz uczęszczania ludzi do lasów i torfowisk terenów. Służba decyzyj. W innych miejscach też warto pomyśleć o ochronie naszego wspaniałego zielonego skarbu.

Bez alkoholu i papierosa

W Kownie już drugi rok młodzieńcy uczestniczą w programie "Kula śnieżna", zachęcając młodzież do spędzania czasu bez alkoholu. Latem br. w obrotach "Kula śnieżna" uczestniczyło 92 chłopców i dziewcząt oraz ich rodziców. O programie mówiono na konferencji w Wilnie, która zorganizowała komisja społeczna samorządu wileńskiego do popierania rekonesansu — alkoholików i narkomanów. Na Litwie jest 60 tys. dyspensaryzowanych alkoholiczów, około 8,700 narkomanów. Sondaż, jaki w roku ubiegłym przeprowadził pracownicy laboratorium psychologii medycznej i badań socjologicznych Instytutu Kardiologii Kowieńskiej Akademii Medycznej, wśród uczniów w wieku 11-18 lat, dowodzi, że już wśród piętnastoletnich są osoby, którzy chcieliby raz w ciągu roku pić alkohol i palić. Ponad 90 proc. abiturientów pije alkohol, pali około 40 proc.

Na 130-lecie Nowych Świątyni

26 sierpnia mieszkańcy Nowych Świątyni będą obchodzili 130 rocznicę założenia miasta. Z tej okazji w ośrodku kultury otwarta zostanie wystawa prac fotografa A. Jakstasa, poświęcona temu jubileuszowi. W plakat ekspozycji uzupełniają prace kilku twórców ludowych miasta. Wystawa będzie czynna do 1 września.

Różnie jest z tymi kolejami

Osoby wyjeżdżające z Litwy przez komory celne w Łódzkiej i Kałwarii wzorują rano nie muszą stać w kolejkach. Powracający natomiast musieli poczekać — o godzinie 10 rano w Ogrodnikach była kolejka samochodów o długości 800 metrów. Na posterunku w Budzisku na odprawę ze strony polskiej celników w kilometrowej kolejce czekały samochody ciężarowe.

Proponuje Pałac Dzieci i Młodzieży

Jak powiedział dyrektor Pałacu, znajdującego się przy ul. Umergės 25, dziećmi mogą rozwijać zdolności i upodobania w 60 różnych kółkach, zespołach artystycznych. Dzieci, które wybrały zespoły "Ugnėlis", "Vėrmė", studio teatralne RE-MLO, orkiestrę dętą "Jovaras" uczą się nie tylko śpiewu, muzykowania, gry aktywnie, ale też zapoznają się z historią kultury sztuki. Większość zajęć w Pałacu jest płatne. Najtańsze (40 centów za godzinę) placę się za studio chórowe oraz kółko zoologii. Najwięcej będą płać ci, którzy chcą się uczyć języków angielskiego, niemieckiego, francuskiego i japońskiego — po 2-3 lity za lekcję. Miesięczne abonamenty "Nykūto Moikykle" kosztują 45-60 litów. Pierwsza wielka impreza — "Świątko nauki", która odbędzie się w pierwszych dniach września, będzie bezpłatna.

Zaprasza szkoła handlowa

W państwowym centrum szkolenia zawodowego "Žirmunai" w Wilnie, poza nowym kierunkiem agenta komercyjnego, będą szkolili pracownicy jeszcze 14 zawodów: sprzedawcy, administratorzy hoteli, kierownicy podróży, nianie gospodynie gospodarstwa domowego, projektanci odzieży i pracy, cukierkierzy, fryzjerki, manicurzystki. Nauka w centrum trwa od 3 do 11 miesięcy i jest płatna — 180 Lt miesięcznie.

Dla dzieci niepełnosprawnych

W ciągu dwóch tygodni w wileńskim specjalnym przedszkolu nr 64, w którym wychowują się dzieci umiarkowanie niepełnosprawne, zrealizowano program artystyczny "Zapoznanie dziecka ze sztuką". Jego inicjatorami są Francuskie Stowarzyszenie Pomocy Humanitarnej, biuro informacji i konsultacji upośledzonych oraz wileński oddział dzieci-inwalidów "Vilnia". 10-14-letnie niepełnosprawne dzieci malowały dla przybyłych z terenu specjalistów i rodziców, wychowujących dzieci-inwalidów własne portrety i sztandary, smutek i radość. Francuzi zorganizowali seminaria o wartości sztuki dla dzieci niepełnosprawnych.

Super pomidor

Mieszkańka miejscowości Nemunelis w rejonie birżańskim Albinia Venckienė wychowała w szklarni pomidor o wadze 105,65 gramów. Pomidor jest czerwony, o nieprawdopodobnym kształcie, ma wymiary 46,5 x 13,9 cm.

Na podstawie doniesień agencji BNS, ELTA, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Jadwiga PODMOSTKO

Oceny i opinie

Praworządność na cenzurowanym

Zdaniem Algirdasa Brazauskasa, Bank Litewski nie zadowalająco spełnia funkcje kontrolne. W wywiadzie dla Radia Litewskiego powiedział, że należy umocnić departament banków komercyjnych tej instytucji.

Prezydent wyraził ubolewanie, że dotychczas nie ukształtowano skutecznego systemu ochrony kraju. Będąc kategorycznie żądał, aby na początku sesji jesienniej Sejm uchwalil odpowiednie ustawy albo poprawki do nich, oświadczył on.

Algirdas Brazauskas obarczył również instytucję ochrony prawa znaczącą część winy za coraz częstsze w ostatnim okresie oszukiwanie wkładowców. Co poniedziałek spotykał się z kierownictwem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, prokuratury, powiedział. Otrzymują oni odpowiednie zeznania, jednakże nie ma skutecznej pracy, podkreślił prezydent.

Nadszedł czas, aby te osoby urzędowe podjęły decyzję. Jeżeli nie potrafią spełniać swych obowiązków, to powinny odejść albo muszą być odwołani. Innej drogi nie widzę, nie ma też jej, oświadczył Algirdas Brazauskas.

Algirdas Brazauskas: w stosunkach państwa i kościoła nie ma zasadniczych rozbieżności

W tradycyjnym poniedziałkowym wywiadzie dla Radia Litewskiego prezydent Algirdas Brazauskas wezwał zwierchników wyznań religijnych oraz instytucji władzy, aby "skutecznie poszukiwali sposobów współpracy i zrozumienia wzajemnego". W stosunkach państwa i kościoła, powiedział on, nie ma zasadniczych rozbieżności, wszystkie problemy można i trzeba rozwiązywać we wzajemnej współpracy.

Algirdas Brazauskas zarządził grupom kierowanym przez poszczególnych ministrów, którym polecono opracowanie projektów porozumień z Watykanem, oświadczył. Przypomniał on, że opracowanie się porozumienia w sprawie własności kościoła, wykładania religii w szkołach i duszpasterstwa. Przygotowanie tych dokumentów należy przyspieszyć, powiedział prezydent.

Wyraził on przeświadczenie, że na sesji jesienniej Sejm uchwali ustawę o wspólnotach i gminach religijnych. Prezydent podziękował każdemu z Watykanu i kierowanej przez niego grupie, która opracowała projekt tej ustawy.

Komentując go Algirdas Brazauskas zaznaczył, że proponuje się uznanie dzieł sztuki ukształtowanych historycznie i działających na Litwie wyznań: katolików obrządku łacińskiego, katolików obrządku greckiego (uniów), prawosławnych, starobrzędowców, ewangelików-luteranów, ewangelików reformowanych, muzułmanów, judaistów i karaimów. Zaaprobowano na zasadę projektu, że nowe, nietydne wspólnoty powinny złożyć pewien egzamin w naszym społeczeństwie. W projekcie przewidziano uznanie takich wspólnot po upływie 120 lat od ich pierwotnej rejestracji. Zdaniem Algirdasa Brazauskasa, całkowicie odpowiada to Konstytucji Republiki.

Prywatyzacja

Nie śpieszą kupować za walutę

We wtorek Centralna Komisja Prywatyzacji zatwierdziła program prywatyzacji za walutę, do którego wpisano 11 obiektów, informuje ELTA.

Ten program w zasadzie niczym się nie różni od wcześniejszych, gdyż jego wykaz zawiera te same obiekty, których prywatyzację za twardą walutę rząd proponuje już po raz piąty albo i trzynasty. Co prawda, tym razem cena dwóch obiektów została obniżona: w Mariampolu cena sprzedawanych pomieszczeń niebieskich z 80 tys. USD spadła do 55 tys. USD, a wartość mariampolskiego państwowego przedsiębiorstwa restauracji miała być 120 tys. USD zamiast 200 tys. USD.

Od początku prywatyzacji do 1 lipca br. za walutę wy-

mienialną sprzedano tylko 46 obiektów. W tej liczbie obiekty sprzedano na aukcjach, a cztery obiekty przedsiębiorstwa "Klajpedzka Fabryka Tytoniu", "Aukštaitijos Kūvalės Fabryka Cukierków" i "Klajpedos Pajūrio" przypadły prywatyzatorom w ramach konkursu.

Centralna Komisja Prywatyzacji zatwierdziła też program prywatyzacji na październik, którego obiekty będą sprzedane za czekiel inwestycyjne. Na tą listę także została redakcja periodyków, jak np. "Keturi ratai", "Gimnastika" i in.

Komisja nie uwzględniła próby Litewskiego Banku Oszczędnościowego o otwarcie kont inwestycyjnych, o czym niedawno pisywaliśmy z Rosji bądź innych krajów, i które wydawało się, że Litwini nie mają do niej kompetencji. Tę sprawę powinien rozstrzygnąć Sejm, zważywszy, że terminy otwarcia kont inwestycyjnych są upłynęły.

Wyższe wykształcenie na Litwie znów się staje prestiżowe

Najwięcej wazności tego lata — to pomysły władz litewskich uczelni w międzynarodowych olimpiadach — bardzo duże konkursy na wyższe uczelnie kraju. Tym słowami konferencję prasową w gmachu rządu otworzył minister oświaty i nauki Litwy Vaidaslavas Domarkas. Poświęcono została zabiegająca się rękami akademickimi, oraz poinformowaniu o sytuacji w systemie oświaty w kraju, informuje ELTA.

Młodzież szkolna Litwy uczestniczyła w międzynarodowych olimpiadach z czterech przedmiotów — olimpiada z informatyki odbyła się w Holandii, z fizyki — w Australii, z chemii — w Chinach, z matematyki w Kanadzie. Przywiozono z nich medale złoty, srebrny i brązowy, dyplomy uznania. W tym roku o jedno miejsce w wyższych uczelniach ubiegało się 2,33 chętnych. Był to najwyższy wskaźnik na przestrzeni ostatnich pięciu lat. Zdaniem V. Domarkasa, świadczy on o przełomie w świadomości społeczeństwa. Znowu zaczynamy cenić wyższe wykształcenie, czego nie było w okresie powstania komercji, biznesu, różnych struktur prywatnych. W bieżącym roku akademickim w piętnastu wyższych uczelniach Litwy studiować będzie ponad 50 tys. młodzieży. Na pierwszy rok przyjęto 10617 studentów (1995) wolnych studiów.

Następnie minister podał też inne liczby, ilustrujące obecną sytuację w systemie oświaty na Litwie. Powiedział on, że w tym roku otworzy się ponadwie 2257 szkół ogólnokształcących, w których będzie się uczyło ponad pół miliona młodzieży. Na Litwie jest około 58 tys. uczniów szkół ogólnokształcących, a brakuje im jeszcze około 3 tys. pedagogów. W systemie oświaty w tym roku będzie również pracować 225 naukowców ekspertów o około 3,5 tys. naukowców cieli miedzyk.

Na Litwie szerzy się również sieć szkół prywatnych: w naszym kraju posiada już również 37 szkół oraz 3 instytucje wychowania przedszkolnego. Siedem z nich zaczęło działać dopiero z rozpoczęciem tego roku szkolnego. M. in. minister zaznaczył, że na Litwie są entuzjastami otwarciu szkół prywatnych po raz pierwszy ustawodawstwa litewskiego, odczytał pismo z ogłoszeń, zapraszających do takiej szkoły. Różniła też rodziców, poświadczających uczniów do takich szkół, aby się zainteresowali, czy mają one na to licencje. Jeśli nie mają — uczęszczałby student po ukończeniu takiej szkoły nie będzie mógł претендовать do honorowanych w państwie litewskim świadczeń.

Aktualnym problemem jest wydawanie podręczników dla szkół ogólnokształcących. Jedynie w tym roku zamierzano dla nich wydać 111 tytułów podręczników o łącznym nakładzie powyżej 2 mln egzemplarzy. Obecnie wydano mniej więcej trzy piąte podręczników ze wspomnianych szkod, a wydanie już są na wyczerpaniu w związku z podwyższeniem papieru, wzrostem kosztów wydawniczych i in.

Minister powiedział, że w wyższych uczelniach kraju należy jeszcze zrewidować regulacje ich działalności. Zdaniem ministra, zamierza się uprawnienie planu nauki, gdyż jest to potrzebne są w tym celu odpowiednie zmiany w ustawach o nauce i studiach oraz innych aktach normatywnych. "Oświadczenia niektórych wyższych uczelni o tym, że węgry wadzą się u nich pisać naukę, jak na razie, są nielegalne. Zgodnie z prawem nie mogą one żądać opłaty za naukę", powiedział V. Domarkas.

Kurs walut w bankach litewskich

	dolar amerykański		marka niemiecka		1000 rubli ros.	
	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
"Senamiesčio bankas"	3.97	4.01	2.66	2.74	0.70	0.91
"Vilniaus bankas"	3.95	4.01	2.66	2.75	—	—
"Hermis"	3.96	4.01	2.71	2.76	0.80	0.90
"Litimpels bankas"	3.96	4.01	2.67	2.78	0.81	0.89
"Tauro bankas"	3.96	4.02	2.65	2.75	0.70	1.00
"Aurabankas"	3.97	4.02	2.68	2.78	0.70	0.90

Tabela kursów średnich waluty polskiej w stosunku do walut obcych

kraj	waluta	średnia
Austria	1 ATS	0.3374
Belgia	100 BEF	6.1200
Dania	1 DKK	0.4038
Flandria	1 Fm	0.3688
Francja	1 FF	0.4817
Hiszpania	100 ESP	1.6600
Holandia	100 gld	1.4818
Japonia	100 JPY	2.2833
Kanada	1 CAD	1.2800
Norwegia	1 NOK	0.3803
Portugalia	100 PTE	1.8700
RFN	1 DEM	2.4800
USA	1 USD	0.2170
Szwajcaria	1 CHF	0.3379
Szwecja	1 SEK	0.3124
W. Brytania	1 GBP	0.1600
Włochy	100 LTL	0.1600

Wczoraj w prasie Litwy

LITUVOS
rytas

"Samochody ministrów, upiększone wstęgami weselnymi" — publikacja Rity Grumadaitė

Podczas ubiegłego weekendu samochody z garażu rządu — 5 ministerialnych BMW wozilo po Wilnie weselniki. Jak powiedział kierownik wydziału gospodarczego rządu Algis Jaskielvičius, przedsiębiorstwo specjalnego przeznaczenia "Autoūkis", podobnie jak trzy inne obsługujące rząd przedsiębiorstwa usług komunalnych, wydawnictwa i budownictwa są na rozrachunku. Dlatego w dniach wolnych wypożycza się je na wesela, inne okazje. Jednakże wyłącznie w Wilnie. "Samochody są drogie, nie możemy pozwolić ich do rejonów" — mówi szef działu gospodarczego. Wśród stałych klientów w okresie weekendu była też Lotniska Wileńska, hotel "Vilnius".

"Trzeba oszczędzać, pieniędzy bowiem mamy niewiele" — twierdzi A. Jaskielvičius oraz inni, z którymi rozmawiano. Z budżetu dla kancelarii wysygnowano 11,5 mln litów (suma ta znacznie przekracza środki przydzielane ministerstwu gospodarki, sprawiedliwości, przemysłu i handlu oraz kilku innym). Z tego wypłaca się wynagrodzenia pracownikom, pokrywa się wydatki na elektryczność, ogrzewanie, inne usługi komunalne w gmachu rządu, jego remont, ochronę budynku.

Za dzierżawę gmachu rządu przedsiębiorstwa usług komunalnych miesięcznie trzeba płacić 65 tys. litów — do tej sumy zaliczane są również wynagrodzenia dla personelu obsługującego. Z kolei 10 ministerstw wypożycza samochody dla swych kierowników w "Autoūkis". Parę lat temu za pożyczkę Unii Europejskiej w wysokości 175 tys. ecu zakupiono 10 samochodów BMW. Kredyt oprocentowany na 7,5 odsetków trzeba zwrócić do 2000 roku. Ministerstwo dzierżawienie samochodu takiej marki kosztuje miesięcznie 2500 litów plus 43 centy za każdy przejechany kilometr. Wydzierżawienie BMW dla klientów na weekendy oblicza się według innego taryfy — godzina kosztuje 9,80 Lt, za każdy przejechany kilometr trzeba płacić po 95 centów.

Ministrowie nie wypożyczają się również samochodów "Volga" — jedzi nim minister leśnictwa, taki wóz zechciało też mieć Ministerstwo Zdrowia, gdyż skradziono BMW. Za samochód "Volga" ministerstwa płać po 1220 litów i po 10 centów za każdy przejechany kilometr.

Masywne drzwi gmachu rządu przy Al. Giedymina (dawnej gmach komitetu centralnego byłej partii komunistycznej), podobne są do bramy średniowiecznej twierdzy, otwierają się z łatwością od lekkiego pchnięcia. W hallu dominują kolory piaskowy, szary, zielonkawy, brązowy, a w gabinetach premiera i innych pracowników są utrzymane w takich tonach firanki, obicia mebli, dywany. Spokojne kolory urozmaicają nieco obrazy litewskich artystów — ongi kupione lub wydzierżawiane.

A. Jaskielvičius, który w aparacie rządu pracuje trzech roku, mówi, że mebli nie zmieniano od czasów partii komunistycznej. Planuje nabyć w tym przyszłym nowych kompletów, wymiany dywanów, jednakże nie wie, czy zostaną na to wyasygnowane pieniądze z budżetu.

Nie w każdym gabinecie urzędnika jest komputer, nie ma go również premier. Mówi, że nie jest mu potrzebny. Kierownik działu gospodarczego chciałby nabyć więcej różnych środków niezbędnych do pracy urzędnika, ale "premier jest skąpy, nie pozwala". 5-kondygnacyjny gmach o powierzchni 15 tys. metrów kwadratowych obsługuje pół setki sprzątaczek, hydraulików, elektryków. Opiekają się oni 210 gabinetami, salami konferencyjnymi, posiedzeń rząd, salą wielką i kinową, niewielką salą posiedzeń i małą salą oraz salami zieloną i białą, przeznaczonymi do podejmowania gości i prowadzenia rozmów.

Powiadają, że największą trudnością ma sprzątaczkę apartamentów premiera — przychodzi on do pracy bardzo wcześnie i czystość przesiaduje w swym gabinecie do późna. Porządku w gmachu pilnuje również dyżurna sprzątaczką. Codziennie sprawdza się, czy jest atrament w wiecznych piórkach premiera, czy nie są one popusze. Przed spotkaniem premierów krajów bałtyckich i późniejszych zakupiono środki piśmienne znanej firmy "Pelikan".

"W gmachu rządu czynny był jeszcze od czasów sowieckich zamknięty sklep umieszczony w podziemiach. Pracująca ongi nomenklatura partynia miała wyłączne prawo kupowania parówek, tatarskich kur, lepszych kiebas lub innych artykułów spożywczych. Wraz ze zmniejszeniem obrotu towarowego, musiano go zamknąć, zamarowała się nawet nabyta za wysoką cenę licencja na sprzedaż alkoholu. Licencję na alkohol zakupiono również dla bufetu, jednakże tam także nie ma napojów alkoholowych — ustawa przewiduje, że handel alkoholem zabroniony jest również w instytucjach rządowych.



"Jak bankowiec Giennadij wziętł na Litwę 28 milionów" — informacja "Respubliki"

Fakt. Prezes zarządu banku "Tauras" G. Konoplow w 1994 r. bez zadeklarowania wziętł na Litwę z Wielkiej Brytanii 28 milionów dolarów USA gotówką.

Ile trzeba wózków lub torb podróżnych, aby zmieścić się 28 milion dolarów? "Respublika" zwróciła się z tym pytaniem do kilku bankowców kraj, odpowiedzialnych za przewóz pieniędzy. Jeden z nich odpowiedział: "Jeden milion dolarów, jeżeli cała suma składa się wyłącznie z banknotów studenckich, zająłby tylko około pół wózka, w którym wazy się cukier. Sądzę, że w wózku, mieszczącym 50 kg cukru, zmieściłoby się około dwóch milionów dolarów. Milion zmieścił się by też w skórzanym torbie podróżnej średniej wielkości. W filmach czasami można zobaczyć, że milion dolarów mieści się też w ręcznej "dymaszce". Jednakże uważam, że na milion potrzeba byłoby dwóch "dyplomatek".

Na pytanie, ile trzeba osób, aby nieść 28 milion dolarów, bankowiec odpowiedział: "Proszę obliczyć. Jedna osoba z łatwością uniosłaby jeden worek albo dwie "dyplomaty".

W akcyjnym banku innowacyjnym na próbę "Respubliki" zważono banknot 100-dolarowy. Wazył 0,95 grama. Paczka wartości 10.000 dolarów (100 banknotów po 100 dolarów) wazy 95 gramów. Jedną milion dolarów wazy prawie 10 kg, zdaniem pracowników banku, powinno opakowanie mieścić się w "dyplomacie". 28 milionów dolarów, które G. Konoplow zadeklarował jako przywiezione z Anglii, zmieściłoby się w 5 inkasacyjnych wózków.

Mieszkańców interesują problemy zarówno osobiste, jak i całej Litwy

W godzinach popołudniowych w poniedziałek premier Republiki Litewskiej Adolfas Sliežiūnas przyjmował mieszkańców w sprawach osobistych. W ciągu dwóch godzin zwróciło się do niego ponad 20 osób z rejonów wileńskiego, kowieńskiego, poniewieskiego, trockiego, święciańskiego i innych, podaje ELTA.

Podobnie jak i podczas poprzednich audycji ludzi interesowały kwestie otrzymywania emerytur, prywatyzacji mieszkań, wypłacania kompensat za posiadaną ziemię, wykorzystania czesków inwestycyjnych i in.

Większość ich przedtem już kołatała od drzwi różnych instytucji, więc premier był dla nich jedyną nadzieją na znalezienie sprawiedliwości i uzyskania jakiejś pomocy.

Na przykład, do premiera zwrócił się dyrektor unikalnego muzeum litewskiej muzyki narodowej, jego twórcą V. Stulgis, niepokojący o dalsze losy tej placówki, bowiem brakuje środków na zakończenie budowy całego kompleksu. Ponieważ istniejące już budynki nie są przekazane z bilansu samorządu na bilans muzeum, ewentualnie sponsorzy również nie chcą dać im pieniędzy. Jedynie na tegoroczne budownictwo potrzeba byłoby jeszcze około 200 tys. litów.

Mimo że będzie bardzo trudno rozstrzygnąć ten problem, powiedział premier, jednakże zostanie podjęta próba zwrócenia się do Ministerstwa Finansów i w ciągu około tygodnia pracownicy muzeum powinni otrzymać odpowiedź.

Kobieta z rejonu poniewieskiego skarżyła się, że utraciła prawo do kompensaty za ziemię z winy służby regulacji rolnych. Jak powiedział A. Sliežiūnas, pracownicy izby przyjęły ją poproszą naczelnika powiatu, aby przejął tę sprawę. Jego zdaniem, w tym przypadku można byłoby zrobić wyjątek, gdyż zwłoka z załatwianiem dokumentów nastąpiła nie z winy petenta.

Jednakże nie zadośćuczyniono wszystkim problemom. Na przykład, odmówiono poparcia dla sugestii Litewskiego Funduszu Młodzieży Akademickiej, aby wydać wspólne zaświadczenie dla studentów Litwy, na którego podstawie mogliby

oni mieć ulgi w nabywaniu różnych biletów itp. Należy to bowiem uzgodnić z Litewskim Związkiem Studentów, innymi organizacjami studenckimi.

Bez pomocy finansowej prestatali również przybyli z Trok meczcy prywatnej placówki. Zdaniem premiera, medycyna prywatna również jest działalnością komercyjną, jak i wszystkie inne. Wszelkie kredyty nie należy robić z wyjątków. Placówki medycyny prywatnej powinny być zakładane kosztem zainteresowanych tym meczcy i utrzymywać same siebie.

Wśród argumentów na poparcie uzyskania pomocy były również takie, że przecież to nie doń bry sprowadzili ludzi do tego rejonu, albo też — czego nie można było — ustawami ministrowi i ich urzędnikom samorządu, zezwala premierowi. Odpowiedział A. Sliežiūnas brzmiała: nikt nie przychodzi do izby przyjęć rząd, aby pochwalnie się dobrym życiem, a dawno już również minęły czasy, gdy podpis premiera zezwalał na łamanie ustawy.

Za nie oznakowany towar odpowiedzialność ponosi sprzedawca

Od 1 lipca br. obowiązują trzy oznakowania towarów litewskich i importowanych, zgodnie z którym wszystkie towary (z wyjątkiem leków) powinny być sprzedawane wyłącznie z obowiązującymi rekwiizytami. Te przepisy nie spadły niczym grom z jasnego nieba — na ich praktyczne wdrożenie przeznaczono kilka miesięcy (przepisy oznakowania towarów Ministerstwo Przemysłu i Handlu, Służba Standardyzacji i Ministerstwo Zdrowia zatwierdziły 23 lutego 1995 r. i ukończają 26 czerwca.).

Za obowiązujące rekwiizyty towaru, leżącego na półkach sklepowych ponosi odpowiedzialność sprzedawca. Powinien on żądać od producenta, dostawcy lub przedsiębiorstwa importującego wyrób, aby były ustalone znaki. Jakże są one?

Na etykietce towaru litewskiego, na jego opakowaniu lub samym wyrobie musi być podana nazwa towaru, oznakowanie deklarowanego normalowego dokumentu, nazwa i adres producenta, jak też specjalne znaki, np. skład włókna tkanin, wyrobów dzianych i odzieży, symbole konserwacji towarów. Dla większości wyrobów należy podać rozmiary, terminy przydatności do użytku i in.

Rekwiizyty towarów importowanych również muszą być podane na towarze, opakowaniu lub etykietce. Jeżeli jest to niemożliwe, to dane te muszą być wpisane w pis-

mach przewodnich, dokumentach użytkowania lub umowach, jak też załączanie do towaru przepisów użytkowania. Wszystkie osobliwości oznakowania towaru powinny być podane w języku państwowym, tj. politeuwsku. Z inicjatyw producenta mogą też być napisy w języku obcym, jednakże ich rozmiar nie może być większy od tekstu litewskiego.

Inspektor naczelny Litewskiej Państwowej Inspekcji Jakości Wytautas Jakėvičius powiedział, że chociaż obowiązują już przepisy oznakowania towarów, to niektórzy producenci lub sprzedawcy nie zważają na nie. Inspekcja, która w lipcu skontrolowała, jak przedsiębiorstwa handlowe przestrzegają tych wymagań, wykryła mnóstwo naruszeń. Bez uprzedzenia nałożono kary na 55 osób odpowiedzialnych w wysokości 8120 litów. Nie oznakowane dziecięcą

odzież, obuwie i zabawki sprzedawały kwiendzie "Pilis" i "Mažylis", nie oznakowane identycznie importowane — sklep nr 39 "Šiaulių komercija" SA, meble — kłajpedzka "Germina", lotwiska meble "Sigulda", "Laiptai" materiały budowlane — "Pielinis" w Szkuodach, kłajpedzka "Tavo dyda" ZSA i in.

Jak powiedział V. Jakėvičius, najczęstszymi naruszeniami oznakowania towarów jest nieuwzględnianie języta państwowego, poza tym, podawanie są nie wszystkie obowiązujące rekwiizyty. Np., poprzedzając wyłącznie na znaku firmy, jednakże nie podaje się rozmiarów wyrobu, składu przędzy, nie ma znaków konserwacji towaru itp. W razie zaskożenia przez inspekcję jakości, pracownicy handlu odpowiedzialni za sprzedaż tłumaczą się, że nie znają tych przepisów albo skarżą się, że otrzymali towary bez etykietek. Państwowa Inspekcja Jakości przypomina jeszcze raz — za brak jakości towarów i pełną informację daną konsumentowi, odpowiedzialność zgodnie z ustawami litewskimi, spada na sprzedawcę.

Nasze miasto

W Wilnie świecą tylko słupy i okna

Czego brakuje naszemu miastu? Na pewno wielu rzeczy: czystości, dogodnego transportu, zadowolonych ludzi i... nowych zysków. Oglądając w telewizji filmy i migawki z jakże dalekiej Ameryki, zauważamy, że ten kraj "marzeń" jarzy się wszelkimi możliwymi kolorami. Szczególnie o zmierzchu i w nocy. Na najmniejszych sklepiku migają ogromne neonowe sygły. Jest kolorowo, pięknie i wesoło.

U nas też tak może być. Są ładnie (cała firma), którzy bardzo chcą, by Wilno wyglądało jak prawdziwa stolica, a nie przybytek mroku. Firma "NEON" ma wszelkie ku temu możliwości. Sprawa tkwi w kłinturze. Co prawda,

"NEON" często-gęsto przejawia własną inicjatywę, czego wynikiem jest neonowy napis nad hotelem "Lietuva" (porównanie z oświetleniem hotelu "Draugystis" wypadało być nie na korzyść tego ostatniego). Problem w tym, że oprócz inicjatyw powinny być zamówienia. Prawda, że w tym opóźnieniu winny nie są tylko ci, którzy nie chcą, ale i ci, którzy nie wiedzą, jak to zrobić. Nowy mer Wilna musiałby więcej uwagi poświęcić obsłudze miasta, by się nie czerwień pod nieprzejętym zdumieniem wzrokiem gości i turystów.

Dla tych, którzy tracą się o wygląd swego sklepu, kawiarni, hotelu, firma "NEON" proponuje swoje usługi. Zainstalowanie neonowej reklamy, dalsze jej awansowanie do wyboru (malinowy, zielony, żółty, niebieski, czerwony itd.). Zarówki neonowe pobierają nadzwyczajnie mało prądu.

Blizszych wiadomości można się dowiedzieć pod adresem: Wilno, ul. Kuršių 2, firma "NEON", tel. 62-28-55. Irena Litwin

Spójrzcie na psychologa

Małżeńskie labirynty

Poradnie psychologa wykonują sobie ostatnio coraz więcej pacjentów. Ludzie znalazli się w tzw. "dołku psychicznym" szukają się do psychologów czy psychoterapeutów wierząc, że właśnie przy ich pomocy potrafią inaczej spojrzeć na rzeczywistość.

O rozmowę na "tematy rodzinne" poprosiliśmy "fachowca" od rozwiązywania małżeńskich problemów prezesa Ośrodka Badania Ciepłoty i Psychologii Gintarsa CHOMENTASKASA.

— Czy się zajmuje Ośrodek i na czym polega owe "badanie cieploty"?

— W Ośrodku udzielają pomocy psycholodzy, pracujemy z rodzinami, stosujemy psychoterapię. Poza tym prowadzimy naukę z podstaw psychologii metodą specjalnie opracowaną dla pracowników przedsiębiorstw, nauczycieli, ekspedientów. Porady psychologiczne oraz wymienione kursy nauki są płatne. Wydajemy również pismo "Psychologia tau".

— Czy często o poradę zwracają się rodziny, czy raczej jeden z małżonków?

— Rzadko to przypadek, kiedy od pierwszej wizyty spotykam się z obajmi małżonkami. Co prawda, często podczas kolejnych spotkań przychodzą obie strony i tylko wówczas może być umowa o uregulowaniu konfliktu rodzinnego czy stosunków w ogóle. Jeżeli natomiast przychodzi jeden z małżonków, problem rozwiązać jest bardzo trudno. Nowydzianne, że człowiek rozstrzygnie swój osobisty problem i będzie miał nadzieję, że poprzez to stosunki w jego rodzinie ulegną polepszeniu. Rodzinna atmosfera zawsze zależy od małżonków i odpowiedzialność jednego z nich nie zmienia stanu rzeczy na lepsze. Czasem nawet odwrotnie.

— Czy małżeństwo zawarte przez osoby młode tuż po osiągnięciu pełnoletności albo jeszcze wcześniej ma większe szanse na rozpad?

— Nie przewiduję takiej sytuacji, ale ogólne dane statystyczne dowodzą, że małżeństwa zawarte przez nastolatki prawie dwukrotnie częściej kończą się rozwiązaniem, niż małżeństwa zawarte przez osoby dojrzalsze czy po przekroczeniu 25 lat.



Częstokroć nastolatki nie potrafią odpowiedzieć, czego właściwie spodziewają się po małżeństwie, niezbyt dobrze znają swoją partnerkę czy partnera, nie wiedzą jak mają się zachować, gdy w rodzinie wyniknie konflikt.

— Czy, Pana zdaniem, małżonkowie powinni sobie nawzajem "pasować" niczym dwie połowy jabłka, rozciętego na pół? Czy też z biegiem czasu różni ludzie mogą się do siebie przystosować? A może na tym właśnie polega sztuka małżeńska?

— Wytrzymać i przeżyć można z byle kim, ale nie na tym polega rodzinne szczęście. Nie sposób sztucznie stworzyć radości życia razem, lekkości obcowania. Można nauczyć się unikać konfliktów, kierować wspólnie rodzinnym budżetem, uprawiać seks. I wszystko to będzie dobre, ale nigdy prawdziwie dobre. Kiedy myślę o idealnym związku, nie odrucam również strony mistycznej: ludzie powinni nawzajem "pasować".

— Jakże zarzuty stawiają najczęściej swoim partnerom kobiety, a jakie mężczyźni?

— Kobiety są bardziej nastawione na stosunki emocjonalne, mężczyźni natomiast — na czynnik zewnętrzny: seks, wychowanie, dzieci, dobrobyt. Twierdzenie, że problem rodzinny tkwi w czymś jednym, np. w pieniądzu, stosunkach z teściową, jest nieuzasadnione. Ponieważ jeżeli stosunki w rodzinie są dobre — wszystkie problemy można rozwiązać. Mogę konstatować, że jeżeli stosunki osobiste między małżonkami są dobre, to zazwyczaj stosunki seksualne — również. I odwrotnie.

— Czy rozwód to zawsze smutne wydarzenie?

— Smutne z tego punktu widzenia, że rozwód jest pogrzebem wszelkich marzeń i nadziei zakochanych niedługo ludzi. Ale uogólniając temat nie powiedziałbym, że rozwód to smutne. Rozwód — to dowód ludzkiej wolności, wskazuje na to, że ludzie mogą zmieniać swoje decyzje. Dwoje ludzi się kiedyś spotkało i być może popełniło błąd, zostając razem... Ale są oni na tyle rozsądni i dojrzali, że się mogą rozstać. Nie, nie wydaje mi się to smutnym faktem.

— Jak Pan ocenia taką sytuację: żona pijaka nie decyduje się na rozwód trwając w przekonaniu, że nawet dobry ojciec nie potrafi zastąpić dzieciom złego ojca?

— Wydaje mi się, że jest to jeden z rozpowszechnionych mitów, nie mających nic wspólnego z rzeczywistością. Jeżeli mąż pije — rodzina go nie obchodzi. Żona natomiast ignoruje prosty fakt: dzieci tak czy inaczej nie mają pełnowartościowego ojca i widzą, że matka jest nieszczęśliwa. Matka uczy swoje dzieci żyć w cierpieniu. Nie twierdząc, że jedynym wyjściem zawsze jest rozwód. Sądzę jednak, że jeżeli ze sobą żyje dwoje różnych nienawidzących się nawzajem ludzi — rozwód — to odpowiedni krok.

— Czy więzi małżeńskie i rejestracja stosunków poprzez ślub cywilny mają jakiś wpływ na trwałość związku?

— To obszerny temat i jednoznacznie na to pytanie odpowiedzieć nie potrafię. Po prostu, że formalna rejestracja stosunków z pozoru tylko wygląda nieznaczająca. Ma ona wpływ i dodatni, i ujemny. Ujemny, ponieważ człowiek czuje, że ma prawo na pewne wymagania: żona powinna gotować i prać skarpety, mąż — wbić gwoździe, zarabiać pieniądze. Małżeństwo z jednego aspektu ludzi oddala, z drugiego — przybliża. Na przykład, w niezarejestrowanym związku wtrącanie się rodziny w inne sprawy dwójki ludzi ma o wiele mniejsze możliwości.

— Czy tzw. nowoczesny model wolnego związku małżeńskiego, gdzie każdy z partnerów ma odrębne towarzyszy, bliższych przyjaciół i przyjaciółek płci przeciwnej, ma szanse przetrwania?

— Jestem pewien tego, że emocjonalny związek dwójki ulega rozzerwaniu, jeżeli jeden z partnerów ma jeszcze jeden związek na stronie. Nie ma tu nic wspólnego z tzw. europejskim cywilizowanym sposobem bycia. Jestem przekonany, że gdyby istniała statystyka adz, stwierdzilibyśmy zadziwiający fakt — mieszkańcy Litwy są kilkakrotnie bardziej zdradliwi niż mieszkańcy dowolnego kraju europejskiego. Wątpię, czy istnieje gdzieś jeszcze taka dwulicowość.

— Aż tak źle z nami jest?.. Czyż uzasadnia Pan swoje stwierdzenie?

— Ludzie nie umieją potać się w sobie, nie czują się odpowiedzialni za to, co czynią. Jeżeli uświadamiam sobie, że kobieta, z którą żyję, nie odpowiada mi i kocham inną, to zrywam z jedną i nawiązuję stosunki z drugą. To proste. I po ludzku...

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała
Miroslawa JANUSZKIEWICZ
Fot. i repr.
Marian Paluszkiwicz

Z serii "Biblioteczka Wileńska"

Wanda Nagrabiecka

"czai się w nas ziemia"

Jest to zbiorek wierszy — myśli, uczuć, wrażeń autorki przełanych na papier, jak sama w podtytuł zaznaczyła, "z palety snu i jawy". Takim właśnie było samo życie Wandy z Dukalskiej Nagrabieckiej — pianistki, malarzki, poetki ur. w 1924 r. w Stonimiu. Dzieciństwo i młodość spędziła w Wilnie i na Wileńszczyźnie. Tutaj pod wpływem uroku wileńskich widoków miejskich, swojskiego krajobrazu został zapoczątkowany rozwój jej wrażliwości artystycznej.

W "powrotach pamięci" pisze:
uwikłana w kolczaste ciernienia
odmynam czy piwnie
jak ziemia

czas odchodzi
minuta po minucie

świtu pejzaże
mozaiką złotych kopuł
otwierają swoje parasole
nad owocowaniem drzew
kasztanami brzęczących owadów

wilno wiatrem przelatuje
i dzwonami północy
kołysze i cienie sosen
zapadają w mchy i zapachy

nasłuchuję fioletowej melodii sasanki
przez okna zamglonej dali
wyrzwała gwałt słońca...

Dalej kolejna refleksja i wiersz "moje drzewa wileńskie":
nieznane z imienia
dalekie gdy idę ku nim

już jestem między nimi
jak jedno z nich —
wiewiórki słoneczne
całują ich smutek...

Jestem mieszkanką dzikiego ogrodu
która malowała dusze blących jabłoni
zapalała świece kwitnących kasztanów
upalała się fontanną woni tryskającej z gałęzi

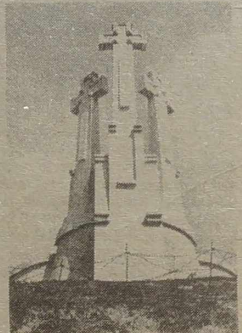
bzów czerwemcy jaśminu
w moich dłoniach

strzaskałam słowem gruszo
wzbierające oranże owoców
wspinałam się na stromy Belmont
wybierałam drzewa na własność

I teraz prowadzi mnie droga
do drzew świejących w ciemności —
są moje odłakę je pokochałam

Droga do umiłowania stron wileńskich — lasów, Zielonych Jezior, Belmontu i in. prowadziła przez konserwatorium muzyczne im. Mieczysława Karłowicza, gdzie Wanda Nagrabiecka kształciła się w klasie fortepianu, m.in. u Stanisława Szpinalskiego; podczas okupacji przez naukę na kompletach tajnego nauczania, studiowanie malarstwa i rysunku u prof. Piotra Żyngla, ucznia znakomitego malarza, grafika i scenografa prof. Ferdynanda Ruszczyka, dziekana Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego, kolportowanie polskiej prasy podziemnej, gromadzenie lekarstw i opatrunków, udział w konspiracyjnych imprezach literacko-muzycznych, odbywających się także w mieszkaniu jej rodziców na Krzywym Kole 8 w Wilnie.

Od grudnia 1942 r. Nagrabiecka p. "Czarna" i "Wandana" była związana z AK Wilno-Śródmieście jako członkini sekcji sanitarniej, potem z oddziałem prof. Antoniego Burzyńskiego "Kmicica" działającym nad Jeziorem Narocz. W 1943 r. została łączniczką Kedywu i dowódczynią Okręgu Wileńskiego AK. Jako uczestniczka operacji "Ostra Brama" za ofiarą prac w charakterze sanitariuszki szpitala polowego i odwagę została odznaczona Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami. Następnie — Krzyżem Party-



zankim oraz Medalem Zwycięstwa i Wolności.

Po opuszczeniu Wilna kolejno studiowała w Wyższej Szkole Malarstwa w Lublinie, na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu, w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Zostawiła twarzą łódź w malarstwie, grafice, m.in. do portretu powstałego jej oświadczenia w wystawach zbiorowych. Część jej prac znalazła się w zbiorach państwowych i prywatnych w Polsce, USA, Francji, Szwecji, Niemczech, na Węgrzech. Sztuka była jednym ze źródeł jej natężenia poetyckiego. Swoje wiersze publikowała w prasie, w pismach literackich, wydała tomiki poetycki "Wniknięcie".

"Czai się w nas ziemia" jest edycją pośmiertną, mającą uwalniać pamięć o niej jako o osobie wspanialej "remesansowej" w bogactwie wielokierunkowych uodolnień — czytamy w słowie o Wandzie Nagrabieckiej. — Po pół wieku nieobecności w Wilnie — miejsce, którego sercem nigdy nie opuściła i swym umiłowaniem nigdy nie zdradziła, a z którego w 1944 r. musiała — jak wielu Polaków — wyjechać w charakterze ekspatriantki, znalazła się w nim znowu podczas wycieczki kombatantów wileńskiego AK w czerwcu 1992 r. Obraz więc miasta lat dziecinnych zabrała ze sobą w gasnących oczach na zawsze, gdy 28 września tego samego roku umierała w Warszawie. Pochowana została na Cmentarzu Wojskowym w Powązkach.

W strofach retrospekcji dzieciństwa i młodości pt. "ostatnie godziny?" zwierzała się:

w biały podłokiet warszawskiej ulicy
złożona w klinie niemocą
krąży wileńskimi zaułkami
jak po niebie sowa gołębia
sama nie wiem po co (...)

W innym wierszu pt. "reinkarnacja?" w przeczuciu zbliżającej się śmierci zapytywała:

pozostawiam swój ciężar
tracę ziemię:
lęczę —
a więc
znowu
jestem?

Odpowiedź na to filozoficzne pytanie jest niniejszy zbiorek, który wydała Ofiara Literatury i Dziennikarzy "Pod wiatr" (Warszawa 1995) pod patronatem Bohdana Jastrzębskiego wojewody Warszawskiego jako kolejną pozycję z serii "Biblioteczka Wileńska". Jej redaktorem jest dobrze znany wileńskiemu czytelnikowi, nie tylko R. Romuald Karas, dzięki któremu ukazały się tomiki poetyckie współczesnych literatów polskich znan z Wilna.

Jerzy SURWÓŁO

NA ZDJĘCIU: przedwojenne Krzyże na Górze Trykryżskiej w Wilnie — pomnik projektu Antoniego Wysławskiego, które zbliżyła okładkę zbioru "czai się w nas ziemia".

Fot. Jan Bułhak

Polska

Wilecki: niczego nie odwołuję

Minister obrony Zbigniew Wojciech Okoński zniósł główne tezy kontrowersyjnego przemówienia Tadeusza Wileckiego, w którym szef Sztabu Generalnego zarzucił politykom zaniedbywanie problemów wojska — poinformowała telewizja po spotkaniu premiera Józefa Oleksy z ministrem obrony Zbigniewem Wojciechem Okońskim i Tadeuszem Wileckim.

Generał Wilecki powiedział, że niczego nie odwołuję, a wręcz cieszy się, że przemówienie wywołało głębsze zainteresowanie sprawami wojska. Mówił, że chodziło mu o cały okres poprzednich 10 lat. Wilecki ma nadzieję, że dzisiejsze spotkanie z premierem będzie "pierwszą jaskółką nadziei" na pozytywne zmiany.

Po 2-godzinym spotkaniu premier Józef Oleksy oświadczył, że wstępnie wyjaśniono sobie sporne kwestie, choć przyznał, że na wszystkie pytania odpowiedzi nie uzyskał. Przypomniał, że przemówienie Wileckiego nie zostało skrytykowane przez prezydenta, uzyskało natomiast pozytywne oceny szefa BBN. Premier uważa, że "jest to zły kierunek". Zdziwił się, że Wilecki mówił o dziesięcioleciu, które dopiero teraz, kiedy rząd działa sześć miesięcy. "Odbieram to jako koncentrację zainteresowań i artykułację obaw wyrażanych przez przedstawicieli armii" — powiedział Oleksy.

Premier: dymisja adm. Toczka związana z podpisami

Komentując decyzję ministra spraw wewnętrznych o zdymisjonowaniu szefa Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych adm. Zdzisława Toczka, premier Józef Oleksy powiedział dziennikarzom 22 bm, że dymisja ta wiąże się "całkiem wprost" ze zbieraniem w tych jednostkach podpisów na listach przed wyborami prezydenckimi.

Oleksy powiedział, że otrzymał we wtorek przed posiedzeniem rządu od ministra Andrzeja Milczanowskiego raport w tej sprawie.

Pytany o swoją reakcję na wiadomość o dymisji, premier stwierdził, że "jest to decyzja ministra, który nadzoruje te jednostki".

Kilkanaście podpisów na Kwaśniewskiego zebrał chorąży

Kilkanaście podpisów na rzecz kandydata SLD na prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego zebrał w ub. tygodniu w jednej z jednostek wojskowych Warszawskiego Okręgu Wojskowego chorąży, żołnierz zawodowy — poinformował 22 bm na konferencji prasowej płk Krzysztof Juniec, zastępca dowódcy WOW.

Chorążemu grozi kara dyscyplinarna zwolnienia z wojska — powiedział szef Sztabu Generalnego gen. broni Tadeusz Wilecki.

Lech Kaczyński: sytuacja nie zachęca do kandydowania

Lech Kaczyński powiedział we wtorek w programie III Polskiego Radia, że przesłał kierownictwu PC pismo, w którym stwierdził, że aktualna sytuacja nie zachęca go do podjęcia decyzji o kandydowaniu w wyborach prezydenckich. Kandydat PC Zastrzeżli jednak, że ostatecznej decyzji jeszcze nie podjął.

Kaczyński uzależnia swoje kandydowanie od pozyskania przez PC odpowiednich środków finansowych na prowadzenie energicznej kampanii prezydenckiej. Stwierdził także, że powstrzymuje go sytuacja w środkach masowego przekazu, brak równego dostępu do mediów.

Ziembiński: Konwent nie nominował kandydata na prezydenta

Konwent św. Katarzyny nie nominował żadnego kandydata na urząd prezydenta — oświadczył Wojciech Ziembiński (SWR) na konferencji prasowej ugrupowań Konwentu kwestionujących wybór kandydatury Hanny Gronkiewicz-Waltz.

Zdaniem tych ugrupowań, wchodzących w skład komitetu wyborczego Jana Olszewskiego, wybór Gronkiewicz-Waltz na kandydata Konwentu odbył się w nielegalnym głosowaniu przeprowadzonym przez tzw. grupę bankową zwolenników prezes NBP. Zbigniew Wrzesiński, przewodniczący Konfederacji Republikanów wyjaśnił, że "grupa bankowa" tworzą uczestnicy Konwentu, częściowo pracownicy NBP.

Ziembiński wyjaśnił, że wybór kandydata nie mógł zostać przeprowadzony legalnie, gdyż wcześniej Konwent zawiązał swoją działalność. "Konwent zawiązał swoją działalność w następstwie stanowiska prymasa Józefa Glempa o tymczasowym przerwaniu działalności politycznej Konwentu i jego gospodarza ks. Józefa Maję" — wyjaśnił Ziembiński w imieniu ugrupowań, które nie uczestniczyły w wyborze kandydata Konwentu na urząd prezydenta. Dodał, że apele — zgodnie ze stanowiskiem prymasa Glempa — o zawieszenie Konwentu i niedopuszczenie do głosowania nad kandydatem, nie spotkały się z "należytą reakcją gospodarza spotkania".

Według Ziembińskiego, posiedzenie Konwentu zostało zwołane przez zwolenników Gronkiewicz-Waltz wbrew regulaminowi, z pominięciem 10 stowarzyszeń, które opowiadają się za kandydatką Janą Olszewską.

Wrzesiński stwierdził także, iż ugrupowania popierające Olszewskiego są gotowe, aby wyłonić jednego kandydata centroprawicy na urząd prezydenta i chcą w tym celu rozmawiać "ze wszystkimi".

Bliski Wschód

Nie ma rady na samobójców

Mając armię, o której mówi się, że jest najlepsza na Bliskim Wschodzie, żołnierze, które odniosło historyczne zwycięstwa nad wszystkimi sąsiednimi państwami arabskimi, wysoce sprawną marynarkę wojenną, bardzo rozwiniętą broń rakietową i podobno arsenał broni niekonwencjonalnych — Izrael jest najbardziej kompletnym politycznym fanatykiem, który wchodzi raz po raz do izraelskich autobusów obładowanych prochem i wysadza je w powietrze, podrywając wielce obliczając proces pokroju z Palestyńczykami.

Nie ma sposobu na terrorystów

Sześciu izraelskich byłych i obecnych najwyższych rangą ekspertów od walki z terroryzmem wystąpiło w poniedziałek wieczorem w bardzo popularnej dyskusji telewizyjnej i przyznało, jeden po drugim w różnej formie, że po prostu nie ma sposobu na tych samobójców.

W poniedziałek wysadzono dwa autobusy jednym ładunkiem wybuchowym. Pięciu pasażerów zginęło, w tym Amerykanka plus zamachowiec, a ponad 100 osób zostało rannych.

Rozgłoszenia państwowa przez 18 godzin nadawała informacje o ataku

Rozgłoszenia państwowa "Głos Izraela", przerwała nadawanie zwykłego programu i prawie przez 18 godzin nadawała informacje o ataku i jego następstwach, łącznie z transmitowaniem pogrzebu pierwszych ofiar, co odbyło się w

poniedziałek wieczorem. Dwa kanały telewizji izraelskiej poświęciły sprawie wiele godzin. Największy dziennik, "Jedijot Achronot", przeznaczył na opis wydarzenia pełnych 17 stron. Są tu reportaże, zdjęcia, komentarze.

Premiera Rabina wyzywa się od "zdradcy, faszystów, morderców"

Tymczasem ulice w większości miejscowości izraelskich zostały opanowane przez tłum historycznie krzyżący i wyklinający wszystkich Palestyńczyków, wszystkich Arabów, całą lewicę, a w niektórych przypadkach wszystkich Syjonistów, zaś przede wszystkim premiera Icchaka Rabina, którego wyzywa się od "zdradcy, faszystów, morderców".

To gen. Rabin, jako szef sztabu generalnego, poprowadził wojsko do ogromnego zwycięstwa w wojnie 6-dniowej w roku 1967 i zmienił mapę kraju, podbijając Zachodni Brzeg, Strefę Gazy, Syonaj, a przede wszystkim zabierając Jordanię — największe ze wszystkich

świętych miejsc, Ścianę Płacz w Jerozolimie wschodniej.

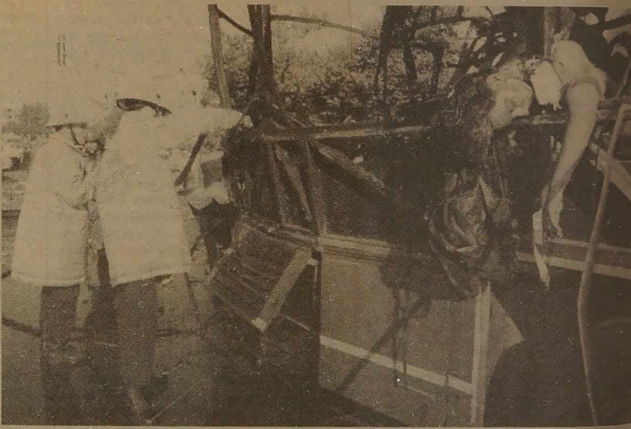
Demonstranci żądają wstrzymania procesu pokojowego

Zawarcie przez niego pokoju z Palestyńczykami jest teraz potępiane przez wielu Izraelczyków jako zbrodnia, akt zdrady, samobójstwo — za co placę zwykli Izraelczycy żądają autobusami. Demonstrujący tłumy żądają od Rabina ustąpienia, a przynajmniej natychmiastowego przeprowadzenia wyborów lub referendum, a przede wszystkim wstrzymania procesu pokojowego.

Iranowi zostanie podane zwycięstwo

Leżąc jeśli Rabin stracił chęć zwycięstwa w Knesecie (np. wskazał dezererowi we własnej Partii Pracy) zostanie obalony, upadnie proces pokojowy. Komentarz przegadzi się, że jeśli do tego dojdzie, to upadnie Jaser Arafat. W ten sposób zatrzymują samobójczych z Hamasu i Świętej Wojny, a nie armii arabskiej, a Iranowi zostanie podane zwycięstwo — jeśli nie na swojej palerze, to na skróconych wyścigach wraków autobusów izraelskich.

NA ZDJĘCIU: na mieście poniedziałkowego wybuchu. Fot. EPA-ELTA



Rosja

Scenariusz z Argunu może się powtórzyć

Akcja partyzantów czeczeńskich, którzy w niedzielę zawiązali gnachem Urzędu Spraw Wewnętrznych w Argunie i okrzyknęli swojego dowódcę komendantem wojskowym tego miasta, może zostać powtórzona w Gudermesie, a nawet w Groznym.

Obawy takie wyraził we wtorek Wiceminister Michajłow, rosyjski minister polityki regionalnej i narodowościowej, stojący na czele delegacji rosyjskiej na rozmowy pokojowe w Groznym.

Michajłow powiedział, że "konflikt w Argunie" — to staranie zaplanowana prowokacja reżimu Dżochara Dudajewa, który planuje wernych mu dowódców policyjnych komendantami wojskowymi czeczeńskich miast. Według rosyjskiego ministra, komendantem Groznego Dudajew mianował już Abu Mowsajewa, a komendantem Gudermesu — Sultana Gielischanowa. "Można się spodziewać, że spróbują oni powtórzyć scenariusz z Argunu, aby przejąć władzę wojskową w tych miastach" — oświadczył Michajłow.

Sześć negocjatorów rosyjskich oznajmił również, że stanowisko Mo-

skwy na rozmowach z przedstawicielami Dudajewa pozostaje niezmienne — wszelkie negocjacje polityczne powinny poprzedzić niezbędne wywiązanie się strony czeczeńskiej z lipcowej umowy wojskowej w części dotyczącej złożenia broni przez partyzantów Dudajewa. Michajłow stwierdził, że rozbrajanie formacji czeczeńskich faktycznie jeszcze się nie rozpoczęło. Według niego, broń oddaną pojedynczo obywatelom, a nie bojownikom, o których jest mowa w groźniachskim porozumieniu.

Sytuacja w samym Argunie pozostaje niejasna. Walki w tym mieście trwały w poniedziałek do późnych godzin wieczornych.

Agencja ITAR-TASS poinformowała, że jej reporterzy we wtorek rano bezskutecznie próbowali dostać się do Argunu. Miasto jest otoczone przez

wojska rosyjskie, które nie przepuszczają nikogo przez swoje posterunki kontrolne. Z "kioska" tego miasta można wyjechać.

Wysłannicy rosyjskiej agencji powiedzieli, że w mieście nie słychać już strzałów. Nie wiadło też dymu, który w poniedziałek unosił się nad centrum. Powołując się na rozmowy z mieszkańcami Argunu, którzy opuścili miasto, dziennikarze ITAR-TASS wyrażają przypuszczenie, że wojska federalne prześcigają kawał za kwartałem w poszukiwaniu przetrwałych poniedziałkowych wydatków.

Tymczasem dowódczo rosyjskie poinformowało "wstępnie", że w centrum straszną na budynki, które zostały jednolite bojownicy czeczeńscy zginęli jeden żołnierz rosyjski, a drugi został ranny. Straty wśród partyzantów Dudajewa strona rosyjska oszacowała na 70-80 zabitych. Nie wiadomo, czy wśród zabitych jest Abul Chamzatow, który dowodził kon-



(Zam. 1116)

Danuta STARZYŃSKA (PAP)

Sport

NA MISTRZOSTWACH ŚWIATA...

* W fińskim mieście Tampere wystartowały mistrzostwa świata w wioślarstwie akademickim. Ze startujących w pierwszym dniu imprezy osad polskich do półfinałów awansowała jedynie czwórka bez sternika. Litewska dwójka bez sternika E. Petkus — J. Bagdonas również wywalczyła prawo występu w półfinałach. Kobieca dwójka z Litwy zajęła w swym wyścigu 5 miejsce i pojechała się z mistrzostwami.

Najciekawsze w inauguracyjnym dniu imprezy były wyścigi eliminacyjne jedynek. Wygrali je: 1 — Szwajcar S. Muller, 2 — Niemiec T. Lange, 3 — Włoch G. Calabrese, 4 — Czech V. Chalupa, 5 — Słoweniec I. Cop, 6 — Estończyk J. Jaanson. To same sławy zwyciężyły. Zaimponował zwłaszcza Lange — dwukrotny mistrz olimpijski. Niemiec przetrwał na rok starty w zawodach, poświęcił się studiom medycznym, a w poniedziałek urządził sobie lekki trening.

* W żeglarskich mistrzostwach świata w klasie 470, które odbywały się na jeziorze Ontario w Kanadzie, złoty medal wywalczyli reprezentanci Grecji A. Komatopoulou i C. Trigona. Polacy M. Chocian i Z. Stanul zajęli 33 miejsce wśród 37 sklasyfikowanych żalczy.

* Dzisiaj w Poznaniu rozpoczyna się mistrzostwa świata w powożeniu zaprzęgi parokonnymi — najważniejsze wydarzenie w polskim sporcie jeździeckim w ostatnim pięcioletniu. Na hipodromie reprezentuje się 60 zawodników z 20 państw. Niestety, nie przyjechał aktualny mistrz świata Austriak G. Moser. Zameldowali się natomiast pozostali medalisci — W. Lazar (Węgry) oraz H. Schepper (Niemcy). Przyznaje organizacja mistrzostw przez Międzynarodową Federację Jeździecką jest ogromnym wyróżnieniem dla polskiego sportu, jest uznaniem sukcesów polskich zaprzęgów w ostatnich latach.

...I EUROPE

* Rosjanka O. Siedakowa obroniła w Wiedniu tytuł mistrzyni Europy w pływaniu synchronicznym wyprzedzając M. Aeschbacher (Szwajcaria) i Ch. Thalassinidou (Grecja). Siedakowa już po raz trzeci stanęła na najwyższym podium w mistrzostwach kontynentu.

Holender E. Jongejans, mistrz świata z 1991 r. zdobył złoty medal w skokach z trampolin 1-metrowej. Holender zaimponował znakomitą formą wyprzedzając swoją tytułową mistrzyni Rosjankę W. Iljinę, która wcześniej została mistrzynią w skokach z trampolin 3-metrowej.

* W ramach mistrzostw Europy w hokeju na trawie odbywających się w Dublinie, Francja zremisowała ze Szkocją — 1:1, a Hiszpania z Belgią — 2:2. Holandia wygrała z Walią — 3:0.

PRZED ZANSA

Dziś w Gabrowie (Bułgaria) z udziałem 6 reprezentacji rozpoczyna się turniej kwalifikacyjny do mistrzostw Europy juniorek w czołkowce. W turnieju bierze również udział drużyna Litwy, która prawo występu w półfinałach zdobyła wiosną na turnieju w Finlandii. Rywalkami Litwinki kolejno będą Rumunia, Rosja, Jugosławia, Bułgaria i Turcja. Trzy najlepsze zespoły zdobędą prawo występu w turnieju finałowym przyszłorocznych mistrzostw Europy, które odbędą się w Słowacji.

M. SELES WRÓCIŁA...

Jedli ktoś miał wątpliwości, to M. Seles już je rozwiała. Urodzona w Jugosławii (2 grudnia 1973 r.) jedna z najsłynniejszych tenisistek na świecie, od niedawna obywatelka USA, z powodzeniem wróciła do wielkiego sportu po długiej przerwie w karierze (30 kwietnia 1993 r. w Hamburgu pchnęła nożem w plecy nieznajomą kobietę). W Toronto w półfinale międzynarodowych tenisowych mistrzostw Kanady rozgromiła ona znaną tenisistkę argentyńską G. Sabatini — 6:1, 6:0, a w finale turnieju nie dała żadnych szans zawodniczce z RPA A. Coetzer — 6:0, 6:1. Jest to pierwszy i widocznie nie ostatni sukces Seles po długiej przerwie.

* A. Agassi (USA) wygrał tenisowy turniej w New Haven pokonując w finale R. Krajickę (Holandia) 3:6, 7:6, 6:3. Szwed T. Eviust triumfował w turnieju w Indianapolis wygrywając w decydującym spotkaniu z Niemcem B. Karbacherem — 6:4, 6:3.

* Na liście rankingowej najlepszych tenisistów świata pierwszą pozycję nadal zajmuje Agassi, który wyprzedza swego rodaka P. Samprasa, i Austriak T. Muster. Amerykanka Seles dzieli o poniedziałku z S. Graf (Niemcy) pierwsze miejsce w rankingu czołowych tenisistek. Taką decyzję podjęła federacja tenisowa. Na trzecim miejscu plasuje się Hiszpanka A. Sanchez.

ŁUDZIE I KONIE

W Połdę z udziałem 30 zawodników i 37 koni odbyły się zawody jeździeckie o nagrody koncernu "Samsung". Uczestnicy musieli dwukrotnie pokonać trzy trasy. Wszystkie próby bez punktów karnych zakończył zawodnik z Jazun G. Drindzileta na koniu Chrip. Drugie miejsce zajął kowieński R. Babrauskas na faworycie, a trzecie jego krajacz Z. Šarka na Żymisie.

PIŁKA POD KOZEM

* W Sant Petersburgu wystartował międzynarodowy turniej w czołkowce mężczyzn. Biorze w nim udział 8 drużyn podzielonych na dwie grupy. W pierwszej kowieński "Zalgiris" przegrał z "Hapoel" Tel Awiw — 70:80, a "American profi" pokonali moskiewski "Spartak" — 102:86. W drugiej grupie "Dynamo" Moskwa pokonała "Śląsk" Wrocław — 105:83, a miejscowy "Spartak" wygrał z drużyną "Basket" (Finlandia) 122:69.

* W Argentynie dobiegła końca pierwszy etap kwalifikacji olimpijskiej strefy Ameryki Płd. z udziałem reprezentacji Kairabów i Kanady. Awans do drugiej rundy wywalczyły Puerto Rico, Kanada, Kuba, Dominikana, Brazylia, Argentyna, Urugwaj i Bahamy.

BUBKA PRZENOSI SIĘ DO MONACO

Pięciokrotny mistrz świata w skoku o tyczce S. Bubka postanowił opuścić Izrael i osiedlić się w Monte Carlo. Ukraińiec do Monaco przenieśli się z żoną i dwójką dzieci na początek września. Głównym powodem zmiany adresu zamieszkania jest jacht zakochanicy przy nadbrzeżu księżstwa. W klubie OSC Berlin Bubka nadal będzie służył swym doświadczeniem w przeprowadzeniu tyczkarskiej szkółki. Kontakty zostały jednak ograniczone do miesiąca w roku. Jak podawaliśmy, konkurs tyczkarski w Kolonii z najlepszym wynikiem sezonu wygrał reprezentant RPA O. Brits 6:03 m. Bubka w tych zawodach nie wystartował, bowiem zażądał od organizatorów honorarium w wysokości 80 tys. dolarów. Ci jednak takiej sumy dla niego nie mieli.

NEON
FIRMA "NEON"

Na zamówienie klienta
wykonuje różnokolorowe

REKLAMY NEONOWE

Zaletą tych reklam jest to, że są tanie w zainstalowaniu, małoenergochłonne

EFEKTOWNE W UŻYCIU!

Nasz adres: Vilnius, Kuršių 2.
tel. 63-28-55, 66-00-37.

(Zam. 1003)

Litewsko-niemiecka ZSA



Mamy wszystko
od... i do...

dla kawiarni, barów,
restauracji, sklepów...

OFERUJEMY sprzęt handlowo-technologiczny,
urządzenia chłodnicze, naczynia, w tym również
jednorazowe, przybory szkolne, wagły i in.

WYNAJMUJEMY POMIESZCZENIA NA
MAGAZYN.

PRZYJMUJEMY TOWARY NA KONSYGNACJĘ.

Zwracać się: Vilnius, tel. 64-16-69, 64-15-98, 26-26-96, fax. 26-10-71.
(Zam. 1119)

BCE MЯ BAC
Ба́мья

Międzynarodowa Agencja Reklamowa

Fakty, argumenty, informacja, reklama

Stowarzyszenie gazet

bezpłatna ogłoszeń "VDV-UNION".

SZYBKO ZAMIESZCZAMY REKLAMĘ
NIE TYLKO NA LITWIE I W KRAJACH BAŁTYCKICH,
LECC TAKŻE W WNP.

Zwracać się telefonicznie:

Vilnius tel.: (0-122) 45-22-26,

tele/fax 45-20-50, 63-44-08. Fax 63-83-77.

(Zam. 963)



Myślą i sercem podzielamy
ból szanowanego księdza Proboszcza
Mirosława BALCEWICZA
z powodu śmierci Ojca

Parafianie z Szawel

KUPUJEMY
I SPRZEDAJEMY
stare meble, zegary, obrazki,
naczynia, monety, kalendarze,
dokumenty, widokówki i in.
Vilnius, Pylimo 6.
(Zam. 1118)

Młody mężczyzna
z własnym samochodem
POSZUKUJE PRACY.
Vilnius, tel. 22-92-23,
od godz. 9 do 13.
(Zam. 1119)

WYKONUJEMY, USTAWIAMY
I SZKLUJEMY
metalowe ramy balkonowe
oraz metalowe szklarnie.
Vilnius, tel. 47-07-25
od godz. 18.00.
(Zam. 1120)

SPRZEDAM
używane polskie konie: ko-
parki ziemniaków, koszące
grabie z dostawą.
Trakai, (8-238) tel. 5-25-
od godz. 17.00.
(Zam. 1121)

REMONTUJEMY
LODÓWKI
w Wilnie i w rejonach
wileńskim, solecznickim i ma-
leckim.
Vilnius, tel. 22-85-97
od godz. 18.00.
(Zam. 1122)

Ś. t. p.
Z głębokim bólem
i smutkiem żegnamy za-
uczyła emeryta Bogumiłkę
Skoły Podstawowej
Leonida
CZECZOWSKIEGO
i współczujemy Rodzinie
Zmarłego
Solecznicki Rejonowy
Wydział Oświaty
Solecznicka Rejonowa Pała
Związków Zawodowych

KALENDARIUM

* Środa (23.VIII) jest 235 dniem
1995 r. Do końca roku 130 dni.
* Znak Zodiaku — Panna.
* Imieniny: Apolinarego, Filipa.
Róży.
Wschód Słońca — 6:07, zachód
— 20:36. Długość dnia 14 godz. 28
min.



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 23 sierpień zachmurzenie z przejaśnieniami, opadów. Wiatr południowy, umiarkowany. Temperatura 23-28 stopni.
24 sierpnia bez opadów, 25 sierpnia krótkotrwałe opady z burzą, wiatry. Temperatura w nocy 15, w dzień — 24-29 stopni.

KURIER WILEŃSKI

Wydawca
ZSA "Kurier Wileński"

Drukarnia Państwowa
Przedsiębiorstwo "Spauda"

Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI

Nasz adres:
Laisvės pr. 60, 20556 Vilnius,
Lietuvos Respublika
Kod 67218
ISSN 1392-0405
SL 322

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04,
42-79-48, sekretarz redakcji — 42-79-49.
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, ekonomiczny — 42-78-54, aktua-
ności krajowych — 42-79-64, zycia wsi — 42-79-68, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73,
stołeczny, kultury — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny" — 42-79-56, literatury i sztuki
— 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondenci
na rejon wileński — 42-79-68, 45-03-95, solecznicki — 52-780, święciański — 47-59-49, trocki
i szyrwinski — 42-69-65, 47-04-95, fotokorespondenci — 42-90-81.

Za treść ogłoszeń redakcja nie
odpowiada. Opinie czytelników za-
warte w ich listach nie zawsze są
zbieżne z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor
Jadwiga PODMOSTKO

Ogłoszenia i reklamy do "Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem:
Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65
w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.